Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 226

Poznań, sobota dnia 17 maja 1930

Rok XXV

Prace nad przyszłorocznym budżetem

Warszawa. 17. 5. (Tel. wł.). — Min. skarbu wysłało do urzędów pismo o podjęciu prac nad przyszłorocznym budżetem.

Zaleca ono utrzymanie równowagi budżetowej i zmniejszenie wydatków w porównaniu z budżetem tegorocznym przez stosowanie oszczędności w wydatkach rzeczowo-administracyjnych i personalnych, przyjmując za regułę nieobsadzanie stanowisk wolnych a wreszcie przez zaniechanie wszelkich inwestycyj, o ile nie mają one charakteru konieczności państwowych. (w)

Projekt jednolitej organizacji podatkowej

Warszawa. 17. 5. (Tel. wł.). — Min. skarbu opracowało projekt jednolitej organizacji podatkowej, który będzie przedłożony do zaopinjowania izbom przemysłowo-handlowym. (w)

O elektryfikację kraju

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.). — Dyrektor Skarbofermu w Katowicach Michel ma złożyć w min. robót publ ofertę na uzyskanie koncesji elektryfikacyjnej, którąby obejmowała teren, o jaki zabiega Harriman, t. j. część Kongresówki i Małopolskę zachodnią a także Lwów i Zagłębie naftowe.

Michel jest reprezentantem syndykatu francuskiego, w skład którego wchodzi również kapitał angielski i belgijski. (w)

Następca Kutiepowa o stosunkach w Sowietach

Praga, 16. 5. (PAT). Bawiący tu kierownik wojskowy emigracji rosyjskiej, następca Kutiepowa, gen. Müller w rozmowie z przedstawicielami „Narodnich Listów" oświadczył, że regime bolszewicki traci w Rosji na autorytecie. W roku bież. dojdzie prawdopodobnie do nowych poważnych zamieszek i powstań ludności. Zdaniem generała rząd bolszewicki nie może się również oprzeć na armji, gdyż rekrutuje się ona z pośród synów uciskanych chłopów. Sytuację tę, mówił generał, trzeba wyzyskać celem zrzucenia jarzma bolszewickiego, inaczej bowiem nie obejdzie się bez rozlewu krwi.

Gen. Müller odbył dłuższą konferencję z b. gen. Gajdą, jak wiadomo, dowódcą legjonistów czeskich na Syberji.

Ewakuacja Nadrenji

Ludwigshafen, 16. 5. (PAT). Do Francji odjechały znaczne transporty materjałów wojennych i amunicji.

Władze okupacyjne przekazały władzom niemieckim liczne apartamenty, place ćwiczeń, strzelnice i składy amunicji.

Paryż, 16. 5. (Tel. wł.). Prezydent min. Tardieu odbył dziś konferencję z min. wojny Maginot, gen. sekretarzem min. spr. zagr. Philippem Berthelot. szefem sztabu gen. gen. Weygandem i dowódcą wojsk okupacyjnych generałem Guillaumat.

Według „Tempsa" omawiano zazrądzenia, które muszą być wykonane w związku z ewakuacją Nadrenji, po wejściu w życie planu Younga.

Przeciwko gabinetowi Brüninga

Berlin, 16. 5. (PAT). Naczelny komitet Stahlhelmu opublikował dziś rezolucję, w której zapowiada ostrą walkę przeciwko gabinetowi Brüninga.

Królowa rumuńska, Marja, składa kwiaty na grobie ofiar katastrofalnego pożaru cerkwi w Costesti.

Rząd wobec nadzwyczajnej sesji sejmowej

Warszawa. 17. 5. (Tel. wł.). — Po konferencji w Belwederze i na Zamku w kołach politycznych panuje przekonanie, że sprawa sesji sejmowej, stosunku rządu do Sejmu oraz przyszłości Sejmu została już w kołach decydujących załatwiona.

Okoliczność, że Prezydent wyjechał w piątek po poł. na kilkudniowy pobyt do Spały, przekonanie to umacnia. (w)

Rezolucje stronnictw chłopskich

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.). — Na wspólnem posiedzeniu stronnictw chłopskich pos. Rataj wygłosił referat polityczny a Malinowski — gospodarczy.

W rezolucji politycznej wyrażono zadowolenie z powodu utworzenia frontu chłopskiego przy wyborach samorządowych, postanowiono utrzymać dotychczasowy stosunek do Centrolewu i wyrażono brak zaufania do rządu Sławka z powodu braku inicjatywy w celu przywrócenia w państwie stosunków normalnych a także dlatego, że w rządzie zasiada minister, któremu Sejm wyraził votum nieufności.

Znamienne są dwie dalsze rezolucje. W jednej z nich „kluby ludowe" oświadczają gotowość rzeczowego rozpatrzenia na drodze przewidzianej konstytucją tych zmian konstytucji, które są konieczne do zapewnienia należytego funkcjonowania naczelnych władz państwowych a mieszczą się w ramach ustroju demokratyczno - parlamentarnego; natomiast wobec jawnych a bezkarnych gróźb zamachu stanu i wobec jawnych a bezkarnych nawoływań do narzucenia Polsce nowego ustroju drogą gwałtu w jakiejkolwiek formie kluby ludowe widzą się zmuszone oświadczyć, że miljonowe rzesze ludu chłopskiego przez te kluby reprezentowane nie uznałyby przepisów narzuconych drogą gwałtu ani zarządzeń władz, opartych na takich aktach gwałtu".

Inna rezolucja podkreśla, że wobec powtarzających się aktów teroru, stosowanego bezskutecznie przez bojówki „sanacyjne", kluby chłopskie w razie dalszego stosowania takiego teroru nie będą mogły dalej powstrzymywać wsi od „chwycenia się środków samoobrony".

W rezolucji gospodarczej zwraca uwagę żądanie wyjęcia z obowiązku płacenia podatku dochodowego gospodarstw do 15 ha ziemi uprawnej oraz żądanie zniesienia 10 proc. dodatku do podatku gruntowego.

W końcu rezolucja podkreśla, że warunkiem rozwoju pracy gospodarczej jest zewnętrzny i wewnętrzny pokój oraz przestrzeganie prawa. (w)

Ruch rewolucyjny w Indjach

Rząd angielski rozpocznie rokowania z Gandhim

Bombaj, 16. 5. (PAT). W Maymensingh w Bengalu doszło do starcia pomiędzy uczestnikami akcji biernego oporu a policją, przyczem około 90 osób odniosło rany.

Zajścia wynikły w związku z wystąpieniami ochotników przeciwko sprzedaży napojów alkoholowych przez agentów rządu.

Sholapur, 16. 5. (PAT). Wszystkie przędzalnie, które zostały zamknięte w związku z ostatniemi rozruchami, rozpoczęły pracę dziś rano bez żadnego incydentu. W mieście panuje spokój. Handel poczyna się ożywiać.

Dokonano 10 nowych aresztowań.

Bombaj, 16. 5. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o zajściach w Maymensingh biuro Reutera donosi, że eskorta towarzysząca transportowi napoi alkoholowych musiała użyć broni. Tłum został rozproszony.

34 rannych pozostaje w szpitalu.

Allahabad, 16. 5. (PAT). Komitet kongresu panindyjskiego przyjął szereg rezolucyj, zmierzających do intensyfikacji kampanji biernego oporu.

Ruch protestacyjny przeciwko podatkowi solnemu ma być również wzmocniony.

Bombaj, 16. 5. (PAT). Koła liberalne oświadczają, że oczekiwane jest wystąpienie rządu w sprawie rozpoczęcia rokowań z Gandhim.

Bombaj, 16. 5. (PAT). Przywódczyni ruchu ochotniczego pani Naidu, która spędziła całą noc otoczona przez kordon policji, została dziś rano aresztowana, jednakże bezzwłocznie ją uwolniono.

Min. Zaleski w Anglji

Londyn, 16. 5. (PAT). Min. spr. zagr. August Zaleski po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów korzystać będzie z 10-dniowego urlopu wypoczynkowego, który spędzi w Anglji. Minister przybędzie tam w towarzystwie małżonki w niedzielę, 18 b. m.

Charakter pobytu ministra w Anglji będzie najściślej prywatny, bez jakichkolwiek przyjęć i wizyt oficjalnych.

Z wędrówki po Anglji

(Od własnego korespondenta)

Lincoln, w maju.

Zaczynam od Canterbury, miasta słynnego Chancera. Widzę je zawsze czyste, piękne, stare to miasto z normandzkiemi schodami i wąskiemi uliczkami, nad któremi wznoszą się wieże starodawnej katedry. Tu dopiero zrozumiałem, iż rzeczywiście trzeba było aż morderstwa, aby na tej ziemi, z tej równiny, ciągnącej się do samego wybrzeża morskiego, w pobliżu cieśniny, przez którą przychodzili do Anglji najeźdzcy wyrósł ten wspaniały dom Boży, ta piękna katedra.

Krew Tomasza Becketa przelana została w dawnej świątyni przez zbirów wielkiego króla. I rzecz dziwna. Lud, który dotychczas nienawidził arcybiskupa a kochał króla, przeląkł się tego strasznego czynu, uznał Becketa za męczennika i świętego a w królu widział mordercę.

Gdy czytam canterburyjskie opowieści, dowiaduję się, że krew Becketa była wielką propagandą dla rozwoju tutejszych zakonów. Katedra rozszerzała się, miasto znajdowało się w dobrobycie, aż wreszcie jeden z następców Henryka II. rozrzucił kości i pamiątki po Beckecie.

W Hastings widzimy nad morzem ruiny zamczyska, założonego przez Wilhelma Zdobywcę a trochę na północ od niego wznoszą się resztki dawnego opactwa Battele Abbey. Okolica jest umiarkowanie falista. Na jednem z pobliskich wzgórz stały niegdyś normandzkie szyki Wilhelma, ścigane przez wojska króla Harolda. Rozpoczęła się zacięta bitwa, w której oddziały Harolda zasypane zostały strzałami nieprzyjaciela. Była to znana z historji, słynna bitwa pod Hastings.

W pobliżu znajduje się olbrzymie wielowiekowe drzewo cedrowe. Mówią, że zasadzone zostało przez mnichów wkrótce po bitwie (1066 r.). Pod drzewem znajdują się resztki ołtarza, który stał na miejscu, w którem matka znalazła zwłoki swego syna, wielkiego króla Harolda ze strzałą w oku. Miejscowość ta jest bardzo smutna, choć otoczona prawdziwie angielskim pietyzmem.

* * *

Stonchenge. Po drodze napotykamy jakieś wielkie dziwne kamienie, ruiny tajemniczej budowli. Jest to zbudowana przed czterema czy sześciu tysiącami lat świątynia druidów. Tutaj to dziwni kapłani, przybrani w białe szaty, składali o wschodzie i zachodzie słońca swym ciemnym bogom krwawe ofiary. W blaskach zachodzącego słońca rysują się fantastyczne kontury, zapełniają się jakimś dziwnym tłumem; fantazja przenosi nas w odległe, dawno, bardzo dawno minione czasy. Lecz oto rozlega się odgłos trąbki automobilowej i chcąc nie chcąc wracamy do życia rzeczywistego.

* * *

Nad piękną rzeką, po której pływają białe łabędzie, na zielonych jej brzegach rozłożyło się miasto Szekspira — Stratford-on-Avon. Oglądamy dom, w którym urodził się wielki piewca Ofelji. W pokoju sypialnym, gdzie stoi jego popiersie, znajdujemy na ścianach tysiące podpisów m. in. Walter Scotta, R. Browninga, Carlple'a. Obecnie jest to już wzbronione. Opodal znajduje się dom, w którym Szekspir mieszkał z rodziną. W ogródku rośnie rozmaryn, zasadzony jego ręką. Za miastem znów pokazują nam domek, w którym Wiliam wyznał miłość Annie, swej przyszłej żonie. Dzisiaj nie pozostała z nich prawdopodobnie nawet garść prochu. W kościele św. Trójcy Szekspir spoczywa pod płytą kamienną, na której widnieje napis, przeklinający każdego, kto śmiałby naruszyć wieczny sen poety a błogosławiący tych, którzy pozostawią go w spokoju.

* * *

Okolica Norwich, na północ od Cambridge znajduje się poniżej poziomu morza. Rząd brytyjski pragnie podnieść jej urodzajność, ale do tragedji Anglji należy fakt, że w chwili gdy kilka dziesiątków tysięcy akrów przygotuje się pod uprawę, równocześnie dwa razy większa przestrzeń pozbywa się gospodarzy, którzy z pańskiej roli uciekają do miast. Ale pozostawmy te rozważania gospodarcze.

Głównem miastem tej niziny jest Ely.

Katedra w Ely wygląda raczej na fortecę, lecz mimo to jest bardzo piękna. Niegdyś była jeszcze ładniejsza, ale żołdacy Cromwella zniszczyli setki rzeźb, które upiększały świątynię. Dzisiaj pozbawiona jest wszelkich ozdób, podobnie zresztą jak wszystkie katedry Anglji.

* * *

Lincoln. Przed kilkuset laty bankierami angielskich królów i arystokracji byli żydzi, którzy pożyczali pieniądze na tak wysokie procenty, że wreszcie doprowadzili do pogromów. Mordowano żydów bez litości, co wcale nie wpłynęło na zmianę ich charakteru. Wówczas król Edward I wypędził tę szarańczę z kraju i przez lat 350 Anglja była wolna od żydów. W Lincoln do dnia dzisiejszego znajduje się dawna dzielnica żydowska z małemi domkami o normandzkich sklepieniach.

Ale ten wschód Anglji nie jest już tak piękny jak południe i południowy-zachód i nie posiada tak ładnych jak tamte okolice miasteczek. Mac.

Jak Piłsudski zamierza rządzić dalej Polską

Polska tragikomedja

Katowicka „Polonja" zamieszcza następującą korespondencję z Warszawy, zawierającą informacje sensacyjne:

„W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie u księcia Lubomirskiego polityczno - gospodarcze śniadanie, połączone z konferencją, w której wzięli udział przedstawiciele Lewiatana i przemysłu górnośląskiego. Celem kilkugodzinnych narad, odbywanych w bardzo poufnej atmosferze, była sprawa katastrofalnych stosunków gospodarczych, grożących zupełną ruiną nietylko wielkim obszarnikom, ale również i ciężkiemu przemysłowi w Polsce. Oba te odłamy t. zw. sfer gospodarczych postanowiły ujednostajnić swą działalność polityczną.

„Sensacją dnia były jednak w czasie prywatno - przyjacielskich debat rewelacje, dotyczące ostatniej konferencji ks. Janusza Radziwiłła z p. Piłsudskim.

„Mianowicie ks. Janusz Radziwiłł na skutek nacisku pewnych sfer konserwatywnych, niezadowolonych z bezwyznaniowej polityki rządu, a zwłaszcza ministra Czerwińskiego, udał się w tej sprawie z interwencją do p. Piłsudskiego. Na początku posłuchania mówiono o polityce ogólnej P. Piłsudski zapowiedział, że w listopadzie r. b. wyjeżdża na Madeirę, gdyż zima dla niego w Polsce jest za ciężką, ale do tego czasu załatwi cały szereg spraw. Jedną z tych spraw jest rozwiązanie Sejmu na 1 grudnia, tak że wybory nastąpią w lutym. Obecny Sejm, zdaniem p. Piłsudskiego, nie ma już nic do gadania, a przyszły Sejm zbierze się rzekomo dopiero w marcu przyszłego roku, więc rząd Sławka ma przed sobą blisko dwa lata, to jest do jesieni przyszłego roku.

„Dla zapewnienia trwałości rządów p. Sławka zrobi p. Piłsudski wszystko, co będzie mógł, gdyż uważa Sławka za najmądrzejszego człowieka nietylko w BB., ale w całym Sejmie i w Polsce wogóle.

„Na poruszaną przez ks. Radziwiłła sprawę ministra Czerwińskiego, Piłsudski odpowiedział: „Czerwiński ani mnie ziębi, ani parzy, ale ponieważ biskupi chcą, aby ustąpił, więc właśnie będę go trzymał. Nie uważam również Czerwińskiego za jakiegokolwiek apostatę, bo apostatą nie jest, kto zmienia babę!"

„W dalszym ciągu — zapewnił p. Piłsudski ks. Radziwiłła, że z polskiem społeczeństwem liczyć się nie potrzebuje, polskiego społeczeństwa nie zna, bo gdyby istniało, to umiałoby swoją wolę wypowiedzieć. W dalszym ciągu zapowiedział Piłsudski bezwzględną walkę przeciwko PPS. i N. D., aż do zupełnego wytępienia tych dwóch partyj.

„Pod względem gospodarczym według opinji p. Piłsudskiego wszystko w Polsce idzie jak najlepiej, a gdy Radziwiłł próbował przedstawić inne zapatrywania, p. Piłsudski powołał się na „dwóch najpoważniejszych (!!) znawców życia gospodarczego, to jest gen. Góreckiego i pułk. Matuszewskiego".

„Do głębi oburzyła p. Piłsudskiego sama myśl krytyki gospodarki państwowej i oświadczył, że stanowczo nie cofnie się ze swojego zasadniczego postulatu, aby Sejm uchwalał tylko globalne sumy dochodów i wydatków, z tem, że Rada Ministrów ma prawo nietylko zupełnie dowolnego dysponowania temi sumami, ale również prawa powiększania wydatków zupełnie bez zgody Sejmu.

„Konferencja ta zrobiła na ks. Janusza takie wrażenie, że nie tylko stanowczo wycofał swoją kandydaturę w Łucku, ale dla uniknięcia dalszej kompromitacji wycofał się zupełnie z życia politycznego i wyjechał na dłuższy czas do Anglji.

„Mimo serdecznego przyjęcia ze strony gospodarza, przebieg narad oficjalnych sfer gospodarczych był bardzo chłodny, i grube ryby stanowczo więcej interesowały się plotkami, niż poważnemi sprawami gospodarczemi, które, jak się wyraził jeden z uczestników, „zależne są dziś we wielkiej mierze od kaprysów niepoczytalnych jednostek."

Tyle informacje warszawskiego korespondenta „Polonji" o tem, co należy nazwać polską tragikomedją. Do sprawy tej wrócimy.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.). — W „Dniu Polskim" b. poseł Janusz Radziwiłł kwalifikuje doniesienia „Polonji" jako „wierutne kłamstwo".

Należy stwierdzić, że wkrótce po wizycie p. Radziwiłła w Belwederze, kursowały rozmaite pogłoski, które całkowicie pokrywają się z relacjami „Polonji". (w)

Pogrzeb ś. p. Władysława Orkana

Kraków, 16. 5. (PAT). Pogrzeb ś. p. Władysława Orkana zamienił się w podniosłą manifestację ku czci piewcy ludu podhalańskiego.

Wzdłuż rynku ustawiły się liczne delegacje zrzeszeń i organizacyj z wieńcami i sztandarami. Na czele widniał wspaniały wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej. Na pogrzeb piewcy Podhala tłumnie przybyli górale z Zakopanego, Czarnego i Białego Dunajca, reprezentacje miast i powiatów z Nowotarszczyzny i t. d. O godz. 16 górale wynieśli z domu żałoby dębową trumnę ze zwłokami Zmarłego. Pienia pogrzebowe wykonał chór „Echa" i bawiący w Krakowie chór łotewski, poczem odezwały się żałosne dźwięki muzyki góralskiej.

W tym momencie wyruszył żałobny kondukt. Otwierała go orkiestra 20 pp., następnie kroczyły delegacje szkół krakowskich, delegacja nauczycielska z Podhala, delegacje góralskie mężczyzn i kobiet z wieńcami, delegacje powiatów i miast Podhala i t. d. Za trumną szła rodzina Zmarłego, przedstawiciele rządu, miasta, wojskowości, przedstawiciele instytucyj kulturalnych i oświatowych oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu Rakowickim pożegnali Zmarłego: imieniem związku literatów i dziennikarzy Karol Hubert Rostworowski, dalej wiceburmistrz Zakopanego Roj i inni.

Po przemówieniach trumnę złożono do grobowca, zarzuconego stosem wieńców i kwiecia. W chwili opuszczania trumny, muzyka góralska odegrała smętną pieśń.

Katastrofalne obsuwanie się ziemi

Berlin, 16. 5. (PAT). Z Vienenburga donoszą o dalszem katastrofalnem obsuwaniu się ziemi nad kopalnią potasu.

Wskutek zapadania się ziemi poziom jeziora, powstałego w kraterze, obniżył się dziś popoł. o 4 metry. Z krawędzi krateru obsuwają się z hukiem wielkie masy ziemi, tonąc w jeziorze.

Wstrząśnienia, wywołane obsuwaniem się krawędzi, są tak silne, że odczuwają je w szybie drugiej kopalni, odległym o 2 klm. Dotychczas zatonęło w jeziorze kilka tysięcy metrów sześc. ziemi.

Epidemja influenzy

Berlin, 16. 5. (PAT.) W północnej Hesji wybuchła ciężka epidemja influenzy, podobnej wielce do hiszpanki. W jednej wsi zaniemogli jednocześnie niemal wszyscy mieszkańcy.

Dotychczas zmarły wskutek tej choroby 2 osoby.

Sensacja w Rogoźnie

Rogoźno, 16 maja.

Miasteczko nasze było wczoraj niezwykle poruszone z okazji procesu, jaki się toczył przed tutejszym sądem powiatowym. Skonsygnowano bowiem przed gmachem sądowym i w sądzie znaczniejszy oddział policji i przybył również do Rogoźna komisarz policji z Szamotuł oraz p. wiceprokurator z Poznania.

O co chodziło? Na ławie oskarżonych zasiadło osób kilkanaście pod zarzutem dopuszczenia się „złośliwych wybryków" podczas „galówki" w marcu br., mianowicie przez to, że mieli zbyt głośno kaszleć i t. d. celem uniemożliwienia referentowi wygłoszenia przemówienia na część marszałka Piłsudskiego. Ponadto jednemu z oskarżonych zarzuca się wymuszanie pod groźbą dopuszczenia się występku, ponieważ domagał się od kogoś usunięcia z okna podobizny Piłsudskiego i miał się odgrażać wybiciem szyby.

Sensacyjny ten proces jednak nie doczekał się wczoraj zakończenia przez zapadnięcie wyroku, albowiem tak wskutek wniosku p. mec. Celichowskiego z Poznania, jako obrońcy, jak również wniosku prokuratora o przesłuchanie dalszych świadków — rozprawa została odroczona.

Żadnych usiłowań zakłócenia spokoju w czasie procesu nie było — policja, nie znalazłszy okazji do wkraczania, opuściła teren. (ss.)

18. V. 1930.

Iluminujcie okna nalepkami T. C. L. w dniu Złotych Godów.

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

ANTONI KAWCZYŃSKI

TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

1)

„Stefan Batory" leniwie wlókł swoje trzy tysiące ton przez spokojne wody Bałtyku. Błyszczącym w słońcu dziobem lekko roztrącał falistą, ciepławą powłokę wód, pozostawiając za sobą szeroki trakt wirów. Na morze długą smugą kładł się powoli rzadki dym, podobny do rudego kurzu.

„Stefan Batory" jest jakby stworzony na bohatera przygody. Biały i smukły — ma wygodne kabiny, doskonałą maszynerję i sprawną załogę. Wspaniały statek! Mali chłopcy wpadają w zachwyt, gdy widzą go u mola — przystają, śmieją się, wytrzeszczają oczy. Marynarze mówią o nim: „Cie, Batory, to ci pudło..." i kochają go. Możnaby o nim napisać poemat.

Jan jest również interesującym bohaterem, choć, oczywiście, z innego względu. Między pasażerami, gdzie nikt właściwie nie znał dokładnie jego nazwiska, przezwano go krótko Janem-marynarzem, mimo iż nie nosił wcale munduru. Przyglądać się jego postawie, podsłuchiwać głosów, wiodących dysputy w jego sercu, poddawać się żywiołowym, metafizycznym zaiste siłom, jakie szaleją w jego duszy w chwili niebezpieczeństwa, — sprawia niemal rozkosz. A przytem prostota i wyłączność jego poglądów moralnych! Uwierzyłoby się najchętniej, że ludzie nie są źli.

Jan spoczywa na wygodnym leżaku. Powoli podnosi się pod nim pokład i opada. Lekki wietrzyk daje przyjemny chłód. Rzędami leżą współpasażerowie. Kobiety trochę rozespane i rozleniwione, zarumienione w słońcu, w niedbałych pozach, pociągające są więcej niż kiedykolwiek. Zwłaszcza pani Elza! Poranek po pierwszej nocy, spędzonej w podróży, to pora niezwykle sprzyjająca rozwojowi flirtu. Jan nie myśli o niczem, nie widzi nic, rozkoszuje się bezczynnością...

Powoli, od niechcenia, otwiera oko, na którego powiece słońce ciąży jak rozgrzana, okrągła moneta. W wąskiej szczelinie między rzęsami ukazuje się miękki, zamglony obraz...

Niewiasta! Młoda, bo pod wzorzystą letnią sukienką odznaczają się smukłe, młodociane kształty. Zwrócona jest ku morzu, zaledwie profil twarzy rysuje się na tle nieba. Nosek nieco podniesiony, usta wpółotwarte. Przegina się, opiera o balustradę, a każdy ruch wdzięczy się i gra. W aureoli włosów słońce wskrzesza złote błyski.

Jan zamyka znów oko. Pokład kołysze go sennie, podnosi się i opada.

Jan i statek, to jedno. Gdyby wyciągnął ręce przed siebie, uniósłby tę dziewczynę z łatwością i kołysał lekko, jak statek.

Nastrój taki senny! Potęguje go nikły plusk wody, szmery pracujących maszyn, gorąco, blask słońca. Ogarnia go półsen. Z mroków spokojnej godziny wypełzają wspomnienia. Niepokoją go. Uśmiechają się złemi twarzami...

...Taverne de Maroc w marsylijskim porcie. Inna, podejrzana spelunka w Algierze. To samo w Suez, w Kapstadzie, — nie inaczej w Glasgowie czy w słonecznym Trieście. Kobiety, pachnące absyntem. Garnie je się ku sobie w rozpaczy a odtrąca z obrzydzeniem. Pijacka kompanja towarzyszów ze statku i kolegów z innych okrętów. Alkohol poddaje pomysły absurdalne i szatańskie. Rozwiązłość, trzymana na wodzy w czasie żeglugi, wybucha do rozmiarów karykaturalnych. Krzyczy się o miłość i braterstwo! Nikczemne uściski mężczyzn... Wstręt puchnie w sercu Jana i nabrzmiewa jak wrzód.

Gdybyż to taką słoneczną dziewczyczynę móc nieść w wyciągniętych ramionach i kołysać powoli... Kołysać niby statek, ślizgający się leciutko po fali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 17 maja 1930.

Słońce: wschód 3,54; — zachód 19,44; — długość dnia 15 godz. 50 min.
Księżyc: wschód 0,14; — zachód 6,48; — przed ost. kwadrą.
Kal. rzk: Antonin B.; jutro Wenanty M.
Kal. słow.: Sławomir; jutro Wszesław.

Zebrania

Dziś o 20 Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Dobry Lot" zebr. nadzw. u p. Koniecznego, Chwaliszewo 57;
o 20 Polski Zw. Przykrawaczy Krawieckich, u p. Młodożyńskiego, W Garbary 41;
o 20 Koło Absolw. IV Szkoły Wydziałowej w auli;
o 20 — 57 p. p. Wlkp. (3 p. Strzelców Wlkp.) walne zebr. w Kasynie Podof. 58 p. p. Wlkp. ul. Grunwaldzka;
o 20 Tow. b. Żołnierzy I. p. Strzelców Wlkp. w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Obyw. Polaków z Obczyzny u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20,30 Zw. Zaw. Farmaceutów Pracow. (zebr. zarządu) w lokalu Bankowców al. Marcinkowskiego 24;

Jutro o 10 Zrzeszenie st. asystentów i kand. przy Z. U. K. w Domu Rzemieślniczym;
o 10.30 Zw. Tow. Czeladzi Rzemieślin. w Domu Rzemieślniczym;
o 15 Kółko Apostolstwa Modlitwy w Marianum, ul. Szewska 18;
o 18 Inwalidzka Spółdzielnia Społeczna w. zebr. w Domu Król. Jadwigi;
o 18,30 Zw. Misyjny Polek w Szkole Społecznej, ul. Podgórna 12;

Różne

Jutro o 14 Papieskie Dzieło Św. Dz. P. Jezusa (Fara) — wycieczka dzieci z Nowego Rynku;
— Koło Przyjaciół przy VII drużynie harc. im. Stef Czarneckiego — kiermasz na dziedzińcu szkoły powsz przy ul. Słowackiego;
— Polski Biały Krzyż — zabawa dzieci w sali amarantowej, ul. Słowackiego 19-21;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wincentyny z Sitarskich Koźmińskiej o 15.30 z kapl. cment. w Dębcu. — Śp. Jana Wrzeszcza o godzinie 16 ul. Wyspiańskiego 13.

Licytacje

Dziś o 8 ul. Małopolska 8 — pianino, 50 stołów rest. z krzesłami, 3 kanapy, garderobianki, firany, portjery, chodnik, szafa, masz. do kawy;
o 9,30 ul. Przemysłowa 23 — ogniotrw. szafa kasowa;
o 12,30 ul. Dąbrowskiego 42 — samochód ciężarowy;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Tannhäuser", opera R. Wagnera. Gościnny występ K. Czarneckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Świat nudów".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Cezar i Kleopatra" — B. Shawa Gośc. występ Junoszy-Stępowskiego.

Ujęcie groźnego bandyty

W 1924 r. grasował on na Kresach wschodnich jako herszt bandy dywersyjnej

Warszawa. 16. 5. (PAT). Tutejsze władze śledcze pochwyciły groźnego bandytę Siemiona Sacia, ukrywającego się pod nazwiskiem Mikołaja Kowalenki.

W r. 1924 Sać był herszlem bandy dywersyjnej, grasującej na Kresach Wschodnich. Banda ta została zlikwidowana a członkowie jej pochwyceni i osądzeni. Władzom nie udało się wówczas pochwycić Sacia, po którym zaginęły wszystkie ślady. Przypuszczano, że udało mu się zbiec do Rosji sowieckiej. Dopiero przed 2 dniami władze śledcze pochwyciły osobnika, podejrzanego o szereg śmiałych kradzieży, dokonanych ostatnio w wilnel. pod Warszawą. Aresztowany osobnik podawał się początkowo za Mikołaja Kowalenkę i przyznał się do popełnienia kradzieży, jednak po bliższych dochodzeniach okazało się, że pod nazwiskiem Kowalenki ukrywa się groźny bandyta Sać.

Będzie on odesłany do Brześcia, do dyspozycji tamtejszych władz śledczych, które poszukują go za napady bandyckie.

Położenie w Sowietach

Manifest międzynarodówki socjalistycznej do robotników rosyjskich

Wiedeń, 16. 5. (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego socjalistycznej międzynarodówki w Berlinie omawiano obszernie sytuację w Rosji sowieckiej.

Trudne warunki gospodarcze, z któremi walczy rząd sowiecki, mogą w najbliższym czasie doprowadzić do większych niepokojów i powstań oraz do narodowych ruchów separatystycznych na Ukrainie, w Gruzji i na innych obszarach unji sowieckiej. Jakkolwiek pewni delegaci zwalczali ten pogląd pesymistyczny, egzekutywa uważa za wskazane określić swe stanowisko wobec obecnej sytuacji w unji sowieckiej drogą manifestu do robotników rosyjskich.

Manifest zaznacza, że socjaliści nie pragną bynajmniej zmiany rządu sowieckiego, ani też nowej wojny domowej w Rosji, którąby łatwo mogła się zakończyć zwycięstwem kontrrewolucji, zwłaszcza w razie wybuchu narodowych ruchów separatystycznych na Ukrainie i Białorusi oraz doprowadzić do wmieszania się Polski a temsamem spowodować poważne niebezpieczeństwo wojny. Klasa robotnicza domaga się od rządu sowieckiego, aby zaniechał gwałtownego uspołecznienia gospodarstw wiejskich i przywrócił chłopom ich wolność gospodarczą. Tylko w ten sposób możnaby zabezpieczyć aprowizację miast i przeszkodzić temu, aby chłopi poddali się wpływom i stali się narzędziem kół kontrrewolucyjnych.

Międzynarodówka jest zgodna w przekonaniu, że takie gwałtowne powstanie przeciwko rządowi sowieckiemu przyniesie zwycięstwo kontrrewolucji w Rosji i temsamem wzmocni reakcję w całej Europie oraz ułatwi zwycięstwo faszyzmowi w Europie środkowej i zagraża narodowej samodzielności rosyjskich państw kresowych.

Aleksander Węgierko w Poznaniu

Po występach znakomitego Junoszy - Stępowskiego, które kończą się w poniedziałek, we wtorek rozpoczyna swą gościnę Aleksander Węgierko, świetny reżyser i artysta scen stołecznych. Wystawi on w oryginalnem swojem ujęciu znakomitą komedję Bernarda Shaw'a p. t. „Pygmalion".

Występy p. Węgierki wzbudziły w Poznaniu ogromne zainteresowanie.

Występy gościnne Kazimierza Czarneckiego

Gościnne występy znakomitego tenora bohaterskiego K. Czarneckiego wywołały wśród naszych melomanów wielkie zainteresowanie zwłaszcza, że tym razem artysta daje się poznać w nowych kreacjach.

We środę p Czarnecki śpiewał z ogromnym sukcesem „Tannhäusera"; w partji tej usłyszymy wybornego śpiewaka po raz drugi w dniu dzisiejszym. Następny występ naszego tenora wypadnie w przyszłą sobotę, w premierze Saint-Saensa efektownej operze „Samson i Dalila".

Przykre skutki zabawy

Naprzeciw gmachu głównej poczty przy Al. Marcinkowskiego bawiła się wczoraj grupka dzieci zeskakiwaniem z brzegu wodotrysku do basenu. W czasie tej zabawy Wanda Skarbańska (Długa 7) padła tak nieszczęśliwie, że nie mogła się podnieść. Przywołano pogotowie lekarskie (55-55), które zabrało dziewczynkę na stację i opatrzyło odniesione przez nią potłuczenia.

Skarbańską odwieziono następnie do domu. (z)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj usiłował popełnić samobójstwo zamieszkały jako sublokator przy ul. Półwiejskiej 33 Stanisław Matowski, z zawodu kelner. Wrócił on do domu w stanie podnieconym alkoholem i dobywszy rewolweru strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Zajście to wywołało duże poruszenie. Przywołano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło postrzelonego desperata i przewiozło go na policję celem przesłuchania.

Matowski zranił się lekko w pachwinę i palec lewej ręki, gdyż w czasie strzału przysłonił machinalnie lufę rewolweru. Sprawa jest tak zawiła, że mimo przesłuchania Matowskiego nie zostało ustalone, czy chciał on popełnić samobójstwo, czy też, manipulując po pijanemu rewolwerem, spowodował wystrzał z nieostrożności. (k)

Wierzchacz znowu w areszcie

Policja gnieźnieńska przytrzymała w tych dniach znanego z wielu występów Władysława Wierzchacza z Poznania - Rataje i jego przyjaciółkę Anastazję Rosińską z Wilczyna w powiecie słupeckim.

Wierzchaczem, który należy do kategorji „niebieskich ptaków", zajmowała się policja już wielokrotnie. Dobrana para wynajęła sobie w Gnieźnie przy ul. Szpitalnej pokój meblowany, poczem Wierzchacz rozwinął na terenie gnieźnieńskim żywszą „działalność" i obmyślał zapewne jakieś nowe oszustwa.

M. in. przedstawiał się on jako architekt, mający przeprowadzić nadbudowę budynku magistrackiego. Poza tem pertraktował o zakup majątków. (k)

Samobójstwo w Bydgoszczy

We czwartek w Bydgoszczy kilka kobiet było świadkami bardzo denerwującego zajścia.

O godz. 5 do kanału przy IV. śluzie skoczył do wody nieznany mężczyzna i utonął. Samobójca porzucił na brzegu kapelusz i portmonetkę z niewielką zawartością pieniężną. Ratunek nie był możliwy. Nie zdołano też stwierdzić identyczności samobójcy. (k)

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĘTA PRZYJACIELEM!"

Z teatru

TEATR POLSKI: „Świat nudów", komedja w 3 aktach E. Paillerona. Jubileusz 35-letniej pracy scenicznej p. Stanisławy Wysockiej.

Jeden z mówców podczas jubileuszowych uroczystości w teatrze słusznie podkreślił, że praca p. Stanisławy Wysockiej na niwie scenicznej będzie wymagała długich i wyczerpujących studjów, aby dokładnie zgłębić wszystkie tajniki tej niezwykłej indywidualności artystycznej. Stworzyła ona przecież swoją szkołę, której adepci są rozsiani po całej Polsce i zdobyli już niejednokrotnie złote ostrogi w służbie teatru. Wychowała p. Wysocka pokolenia aktorskie z prawdziwego zdarzenia, a więc takie, co istotnie rozumiały nieoszacowane wartości arcydzieł literatury dramatycznej i kochały szczerze poezję. Nauczyła ich też, jak mają tę miłość przekuwać w czyn, a więc oddawać w nieskalanym blasku żywego słowa naszego czar poetyckich natchnień. Ci, którzy pracowali pod okiem p. Wysockiej, których urabiała od pierwszych chwil, kierując ich krokami na deskach scenicznych — ci napewno nie zrobią wstydu stanowi aktorskiemu, czyniąc zadość podstawowemu wymaganiu (jakże się o niem często dziś zapomina, jakże się je nawet wręcz lekceważy!): potrafią oni swobodnie i bezbłędnie mówić prozą, a zwłaszcza wierszem. Za tem idzie dopiero dalsza akcja kształcenia i tylko wtedy mogą być istotnie zdrowe owoce; tylko wówczas, posiadając mocne podwaliny można myśleć o wznoszeniu samego gmachu i nadawaniu artystycznych walorów jego wyglądowi.

Jubilatka umiała prowadzić pieczołowicie niezmiernie trudną pracę wychowania aktorskiego od podstaw, posiadła tajniki oddziaływania na swoich uczniów — i te przedewszystkiem walory pedagogiczne w imię dobra przyszłych pokoleń wymagają utrwalenia, przekazania ich potomności, aby nie zatraciły się. Te, oraz cały szereg innych niemniej doniosłych, o których trudno rozwodzić się w sprawozdaniu popremjerowem. Żałować tylko należy, że p. Wysocką tak rzadko mogliśmy oglądać w jej wspaniałych kreacjach z wielkiego repertuaru, stojących na niedoścignionych wyżynach artyzmu. A powinien się na terenie Rzplitej znaleźć teatr (w naszych warunkach jest to, naturalnie, niemożliwe) poświęcony jeżeli nie specjalnie, to przynajmniej w dużej mierze t. zw. wielkiemu repertuarowi i aby w niem znaleźli szerokie pole do twórczego popisu aktorzy na miarę p. Stanisławy Wysockiej, dając żywe wzory młodemu pokoleniu aktorskiemu.

Na naszym gruncie teatralnym Jubilatka musiała przerzucać się siłą rzeczy do pracy nad wykonaniem scenicznem utworów różnego rodzaju, zawsze jednak na każdym wycisnęła wybitne piętno swej indywidualności, widać było, że wyszedł on z pod ręki p. Wysockiej.

* * *

Uroczystość jubileuszowa w teatrze rozpoczęła się tradycyjnym zwyczajem po drugim akcie. Na ukwieconej scenie zebrał się cały zespół Teatru Polskiego, oraz delegaci. Jubilatkę wprowadzili pp. dyrektorowie Czapelski i Szczurkiewicz przy wtórze oklasków widzowni. Gdy brawa ucichły, p. kurator Namysł odczytał list p. ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ., wygłaszając ze swej strony krótkie przemówienie. Z kolei zabrał głos z właściwą sobie ujmującą serdecznością p. dyr. Szczurkiewicz, po którym ze swadą oratorską i barwnie a ciekawie mówił w imieniu Teatru Krakowskiego jego dyrektor p. Trzciński. Dalej jako rzecznik specjalnego komitetu jubileuszowego wystąpił dr. Janta - Połczyński, wręczając medal pamiątkowy. Dyr. Zelwerowicz składał życzenia w imieniu kresowego Wilna, p. Nowacki — od zespołu Teatru Polskiego, p. Zathey — od kolegów z opery, p. Gruszecka — od Teatru Nowego. Z ramienia dawnych uczniów Jubilatki z niezapomnianych kijowskich „Studjów" (jeden z najwspanialszych i najcięższych zarazem okresów pracy p. Wysockiej!) — przemawiał p. Piątkowski, po którym zabierał głos przedstawiciel szkoły dramatycznej. Wreszcie szereg dzieł, wydanych specjalnie z okazji jubileuszu, ofiarował w imieniu ich autorów p. Zegadłowicz. Na zakończenie dziękowała wszystkim Jubilatka, poczem liczne depesze z różnych stron kraju odczytywali pp. Kordowski i Czajkowski.

Na tem zakończyła się uroczystość w teatrze. Po przedstawieniu odbył się bankiet składkowy w Bazarze.

* * *

Na swoje święto wybrała Jubilatka cieszącą się przed kilkudziesięciu laty (dokładniej mówiąc — pod koniec ubiegłego stulecia) dużem powodzeniem komedję „Świat nudów". Jej autor był bardzo przeciętnym pisarzem francuskim, a jego nazwisko nie poszło w zapomnienie dlatego, że potrafił w swoim czasie wyzyskać zręcznie motyw aktualności i na kanwie sprawy, obchodzącej żywo Paryż, napisał właśnie ów „Świat nudów". — Sukcesy tej komedji w stolicy Francji odbiły się szerokiem echem w całej Europie; dotarły one do Polski, bowiem nasze teatry czerpały (no i czerpią wciąż jeszcze!) obficie z francuskiego źródła. Ponieważ utwór Paillerona posiadał parę niezłych ról (zwłaszcza ks. de Reville) dających pole do popisów — zainteresowały się nim wybitniejsze artystki i znów — nielada powodzenie.

Obecnie komedja ta już mocno „trąci myszką", posiada męczące chwilami dłużyzny i dużo naiwności. Gdyby jeszcze wystawiono ją nie we współczesnych strojach — może te braki nie uwydatniałyby się tak bardzo, a przynajmniej stonowałyby się trochę.

Na premjerze rzecz sama nie odpowiedziała szczęśliwie przykrej wróżbie tytułu tylko dzięki doskonałej grze zespołu z p. Wysocką, wspaniałą odtwórczynią najgłówniejszej roli: było to znów arcydzieło pod każdym względem, drobiazgowo opracowane w najdrobniejszych szczegółikach; chociażby dla tej jednej kreacji warto pójść do teatru. P. Ludwiżanka miała „swój dzień" i grała z ogromną werwą, a zarazem prostotą, zdobywając zasłużone oklaski przy otwartej kurtynie. Słowa prawdziwego uznania należą się p. Zasempiance i dyr. Młodziejowskiej, oraz wszystkim paniom, które nie wahały się objąć małych rólek dla dobra całości.

Wśród panów wyróżniał się p. Biesiadecki humorem, oraz werwą; dobry był p. Przystański, natomiast obaj amanci albo za sztywni (p Rodziewicz), albo nieco sztuczni (p. Godlewski.

J. Herniczek.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Autobus PZ 11 330 kursuje na linji **Chodzież - Ujście**

Właściciel autobusu: Maksymiljan Wiśniewski, Chodzież.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd	
9,30	16,00	—	Chodzież	—	11,30	17,30
10,00	16,30	15,0	Ujście	1,30	11,00	17,00

Autobusy PZ 44 353 i PZ 44 352 kursują na linji

Łekno - Wągrowiec - Margonin - Chodzież

Właściciel autobusów: Antoni Laskowski, Łekno, pow. Wągrowiec.

Odjazd				Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
		12,30	6,30	47	Łekno	4,50	11,20	17,50		
		12,35	7,00	37	Wągrowiec	3,50	11,00	17,30		
		13,40	7,45	15	Margonin	1,50	10,02	16,15		
15,20	9,00	14,10	8,15	—	Chodzież	—	9,30	15,40	8,32	14,25
15,35	9,15			7	Zacharzyn	0,50			8,18	14,21
15,58	9,32			15	Szamocin	1,50			8,00	13,54
16,10	9,45			21	Margonin	2,10			7,45	13,40

UWAGI: Bezpośrednio z Łekna do Chodzieży 3,50 zł, z Wągrówca do Chodzieży 3,— zł.

Autobus PZ 46 090 kursuje na linji

Kcynia - Nakło przez Iwno - Gromadno - Kowalewko - Polichno

Właściciel autobusu: Otto Bonin, Kocewko.

Odjazd		Cena	Km	Stacje	Km	Cena	Przyjazd	
19,15	12,10	—	—	Kcynia	30	2,00	9,16	16.50
19,30	12,26	0,60	7	Iwno	23	1,80	9,02	16,37
19,38	12,34	0,80	10	Gromadno	20	1,60	8,54	16,29
19,44	12,42	1,00	13	Kowalewko	17	1,40	8,46	16,21
	12,48	1,20	15	Piotrowo	15	1,20	8,40	16,15
	12,51	1,20	16	Weronika	14	1,20	8,36	16,11
	12,58	1,50	19	Paulin	11	0,90	8,28	16,03
	13,08	1,80	23	Polichno	7	0,60	8,18	15,53
	13,18	1,90	27	Paterek	3	0,30	8,08	15,43
	13,24	2,00	30	Nakło	—	—	8,00	15,35

†

Dnia 15 maja 1930 roku o godzinie 21,50 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn, brat i szwagier, ś. p.

Edward Wiktor Przybylski

em. major W. P., kawaler ordern Virtuti Militari i czterokrotnego Krzyża Walecznych, były uczestnik Powstania Wielkopolskiego

przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w Międzychodzie n. Wartą dnia 18 b. m. o godzinie 12 w południe z domu żałoby. O smutnym tym obrządku donosi krewnym i znajomym

strapiona

żona z dziećmi i rodzina

Międzychód n. Wartą, Wronki, Poznań, Wieleń, Mogilno.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. dp 5074

SPORT

O puhar Davisa

Japonja — Indje 3:0. Harada i Abe — Soni i Charanjiva (I) 5:7, 4:6, 6:2, 6:2, 6:2.

Austrja — Norwegja 2:0 w Oslo. Artens (A) — Thorkildsen (N) 6:4, 6:3, 6:4. Matejka (A) — Nielsen (N) 6:2, 6:1, 6:0.

Danja — Czechosłowacja 1:1 w Pradze. Menzel (Cz) — Worm (D) 6:2, 6:2, 4:6, 6:2; Ulrich (D) — J. Kozeluh (Cz) 0:6, 6:2, 7:5, 3:6, 7:5.

Stany Zjednoczone — Kanada 2:0 w Filadelfji. Van Ryn (St. Zj.) — Wright (K) 6:2, 6:2, 3:6, 6:2; George Lott (St. Zj. — Marcel Rainvielle (K) 6:2, 6:2, 8:6.

Holandja — Finlandja 1:1 w Amsterdamie. Timmer (H) — Grotenfels (F) 6:1, 6:1, 6:0; Gran (F) — Diemer Kool (H) 8:6, 6:4, 6:4. (Tel. wł.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w sobotę gościnny występ Kazimierza Czarneckiego w operze „Tannhäuser". W niedzielę, 18 bm. „Frasquita" z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Latoszewski. W poniedziałek, 19 bm. „Krysia Leśniczanka".

Premjera opery „Samson i Dalila" Saint Saensa odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. W partji Samsona wystąpi gościnnie Kazimierz Czarnecki.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś po raz drugi komedja Paillerona „Świat nudów", która na wczorajszej premjerze przyjmowana była owacyjnie a publiczność frenetycznemi oklaskami przyjmowała sztukę i wykonawców. Jutro po raz trzeci „Świat nudów" w obsadzie premjerowej.

W próbach ostatnia nowość repertuarowa stolicy „Piorun z jasnego nieba" Stefana Kiedrzyńskiego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377,27.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,34.50—79,62.50; Zurych za 100 zł 58; Berlin za 100 zł noty większe 46,725 do 47,125; wypłaty na Warszawę 46,90—47,10; na Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,58; wypłaty na Warszawę 57,62—57.76.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 16. 5. (PAT.) Akcje: Niemojewski 260.

Lwów, 16. 5. (PAT.) Akcje: Chodorów 144—144,50; Gazy Wschodnie 23,25; 4 proc. inwestyc. pożyczka 110,75; 5 proc. premj. dol. 63,75—64,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Zboże. Żyto standard. 18—18,25; pszenica 41,50 do 42,50; jęczmień na kaszę 19—20; mąka żytnia wedł. przep. 33—35; łubin żółty 28—29. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 16. 5. (PAT.) Zboże. Notowania bez zmiany.

WALNE ZEBRANIA SPÓŁEK AKCYJNYCH:

Dnia 20 maja: Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami — K. Grabowski i Ska w Poznaniu — o godz. 11 w lokalu Banku Zachodniego, ul. 27 Grudnia 1 (sprawozd., bilans, wybory etc.).

S. A. w Poznaniu — o godz. 17,30 w lokalu „Pod Strzechą", plac Wilności nr. 7 (sprawozd., bilans, wybory etc.).

Dnia 24 maja: „Spółka Pedagogiczna"

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Zwapnienie żył. Zdenerwowania. osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 17 maja 1930 r., o godz. 4 po poł., przy ul. Patr. Jackowskiego 49, w firmie „Hempowicz - Automobile", sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

samochód ciężarowy, małą towarówkę, 2 karoserje.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

J. Bartkowiak, kom. sądowy, **Poznań,** ul. Kochanowskiego 24 Telefon 75-24. np 11351

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 17 maja r. b. o godz. 12,30 w południe przy ul. Dąbrowskiego 42, sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód ciężarowy „Chevrolet"

T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol., Poznań, Wały Jagiełły 3

1 SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania

poleca Piotr Pieprzycki, Poznań, św. Marcin 22, telefon 3386. zdp 53 862

Antyki klasa:

dla smakoszów: Bufet renesans, gablotki rokoko, komplet Chippendale. „Pałac Sztuki", Stary Rynek 78, piętro, prawo.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Starszy

podróżujący poszukuje posady na Poznańskie, branża obojętna. — Oferty Kurjer jp 3 913

Przedpłata za czerwiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14,80. pod opaską w Polsce zł 9.00. pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarcz. pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **czerwiec 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **czerwiec 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia